

LUD

Diretor e proprietário: Dr. Antônio Firakowski.

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;
poza Brazylię — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 23 kwietnia (de abril de) 1947

NR 17.

Z Brazylii

— Brazylijskim ambasadorem w Argentynie został **Ciro de Freitas Vale**.

— Pod protektorem Ministerstwa Wychowania i Zdrowia wypracowano plan mający na celu skuteczne zwalczanie choroby suchot na całym terytorium Brazylii.

— Z Lake Success (Stany Zjednoczone), gdzie odbywają się posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, podają wiadomość, że brazylijski delegat **Oswaldo Aranha** poparł plan prez. Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji.

— Muncypalna Kompania Transportowa z São Paulo otrzymała w krótkie 90 omnibusów i 75 tramwajów.

— Generał dywizji, **Oswaldo Cordeiro de Farias** został zamianowany komendantem 5-go Okręgu Wojskowego na Paragę i Sta Catarinę.

— W Larangeiras, w Stanie Sergipe, dwóch chłopców odkryło tunel idący wzdłuż miasta. Wejście z tego tunelu znajduje się w podziemiach starożytnego kościoła zbudowanego przez Ojów Jezuitów. Przypuszcza się, że tunel służył za schronienie w razie napadu Indian oraz za ewentualną drogę ucieczki.

— Wielki festyn, który się odbył w Kurytybie dnia 12 b. m. na pomoc dla trędowatych, przyniósł 95 tys. cruzeirów czystego dochodu.

Ze świata

— Dyrektor Komisji Wyzwolenia, działającej przy Organizacji Państw Zjednoczonych, oświadczył, że kryzys w wyżywieniu państw Europy i Azji potrwa przez cały rok bieżący. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Sowieckich Republikach południowych.

— Oddziały komunistów greckich zostały otoczone przez wojska rządowe w górach Tessalia. Próby wydostania się rewolucjonistów z tej pułapki spełżyły na niczym.

— Dnia 18 b. m. oddziały wojsk angielskich wysadziły w powietrze niemieckie fortyfikacje na wyspie Helgoland, uważane przez ekspertów wojskowych za niezdobyte. 700 ton materiału wybuchowego użyto do eksplozji. Ołbrzymie słupy dymu wzniosły się w chwili wybuchu na wysokość 10 tys. stóp.

— Winston Churchill, były premier angielski i obecny przywódca opozycji, oskarżył **Henrego Wallasa** o ukryte przekonania komunistyczne. Zamiarem H. Wallasa jest poróżnić Stany Zjednoczone z Anglią.

Brazylia przeciw komunizmowi

Organizacja Młodzieży Komunistycznej w Brazylii zawieszona na 6 miesięcy

Prezydent Brazylii, gen. **Gaspar Dutra**, podpisał dekret dnia 15 b. m. zawieszający na sześć miesięcy Organizację Młodzieży Komunistycznej. Organizacja ta o charakterze politycznym przez swą działalność zagrażała dobru publicznemu oraz bezpieczeństwu Brazylii. Celem jej bowiem było pozyskanie młodzieży a nawet małoletnich, by im zaszczepić w duszę zasady wprost przeciwnie prawdziwej demokracji, jaką wyznaje nowa Konstytucja Brazylii.

Propaganda, jaką prowadzono wśród młodzieży należącej do tej organizacji, przedstawiała dyktaturę w stylu sowieckim jako najlepszy i jedyny środek skuteczny, prowadzący do dobrobytu państwa i obywateli.

Rząd Brazylii, mający za zadanie czuwać tak nad bezpieczeństwem państwa, jak i nad poszczególnymi jego obywatelami, zawiesza oficjalnie na całym terytorium brazylijskim organizację pod nazwą »Zjednoczenie Młodzieży Komunistycznej«.

Powyższy dekret Prezydenta poleca wyłoczyć proces przed Najwyższym Trybunałem Sądowym, by skasować na zawsze istnienie organizacji komunistycznej.

PREZYDENT DUTRA PRZECIW WYZYSKOWI NARODU

Prezydent Brazylii kilkakrotnie wyraził już swój sprzeciw, widząc jak ludność brazylijska jest wyzyskiwana przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Wyzysk ten istnieje nie tylko w Brazylii, ale i w całym świecie. Zdawałoby się, że istnieje jakaś organizacja międzynarodowa, która dyktuje ceny w bardzo licznych krajach, wywołując w nich drożyznę i niezadowolenie obywateli.

Ponieważ instytucje handlowe w Brazylii chcą się wzbogacić środkami niesprawiedliwymi, niemilosierdzie wyzyskując jej obywateli, prez. **Gaspar Dutra**, za pośrednictwem ministra Spraw Wewn. przedstawił w Parlamencie następujący projekt:

Dochody czyste, przewyższające 40 procent, należy uważać za niesprawiedliwe.

Liczbę pośredników w handlu należy ograniczyć do trzech.

Zysk 40-sto procentowy ma być rozdzielony między fabrykantem a kupcem.

Ceny produktów rolnych będą ustanowione przez Centralną Komisję Gen.

Produkty importowane z zagranicy będą sprzedawane stosownie do cen wystawionych przez konsulaty oraz władze celne.

Wydatki, związane z transportem, opakowaniem itp. mają być zaznaczone w papierach. Kary na gwałcicieli powyższego prawa będą surowe karane, poczynawszy od 2 tys. cruz. aż do 100 tys. towar przejdzie na rzecz państwa oraz osobie takiej będzie grodziło więzienie.

Nadzór oraz wykonanie tego prawa będzie zlecone władzom federalnym stanowym i muncypalnym. Wielki ten projekt prezydenta Dutry oczekuje na zatwierdzenie Parlamentu.

Nowi Prefekci z U. N. D w Paranie

Gubernator Parany, **M. Lupion** po powrocie z objazdu po interiorze, dając wyraz swym przekonaniom demokratycznym oraz zapewnieniom, że będzie współpracował ze wszystkimi partiami, zamianował nowych prefektów w następujących miastach Stanu Parany:

Boleslau Tirka — prefektem Lapy;
Leoncio Marques — Rio Azul;
Francisco A. Saporiti — União da Vitória;
Domingos Vilas — Cambará;
Alfredo L. de Matos — Castro;
João Veiga Correia — Pirai - Mirim;
Henrique Stencel — Rio Negro;
Dr Roque Vernalha w Paranaguá;
Virgilio Spuri — Assaí; **Hugo Vieira** — Piraquara.
Pozostają na swych stanowiskach prefekci: **Estanislau Trauczynski** w Araucarii i **Ludgero Gonç. Ferreira** w Wenceslau Braz. Wszyscy ci prefekci należą do partii Zjednoczenia Demokracji Narodowej (U. D. N.)

Gubernator Parany

UDZIELA WYWIADU

Wrażenia z objazdu po interiorze

Po swym powrocie z interioru Parany, Gubernator **M. Lupion**, w wywiadzie udzielonym prasie kurytybskiej, oświadczył, że przyśłość Parany nie przedstawia się tak czarno, jak sądzą niektórzy.

Przebywszy autem tysiąc osiemset kilometrów i zwiedziwszy 34 miejscowości, Gubernator miał okazję zauważyć wielką energię oraz pracowitość ludu parañskiego.

Stwierdził ponadto, że poprzednie władze stanowe mało interesowały się potrzebami ludności w interiorze oraz iniejaływa prywatną, by podnieść stopę życiową w Paranie.

Stan Parany potrzebuje trzech rzeczy

Trojakie są bolączki ludności parañskiej według Gubernatora **M. Lupiona**. Są one: brak szkół, ciężkie warunki zdrowotne oraz trudna komunikacja. Prośby, jakie napływają do Gubernatora, mówią właśnie o tych bolączkach.

Co do szkół i nauczycieli — liczbę ich trzeba potroić, by wszystkim dzieciom w wieku szkolnym mogły otrzymać wykształcenie elementarne.

Sekretarz Komunikacji i Robót Publicznych otrzymał już odpowiednie instrukcje. Sekretariat zaś Oświaty i Wychowania postara się o wystarczającą liczbę nauczycieli.

Jeśli chodzi o warunki zdrowotne w Paranie, Gubernator **Lupion** przyrzekł, że powiększy ilość szpitali, punktów opatrunkowych oraz aptek. W tym celu, w miejsce dawnego Departamentu Zdrowia powstanie Sekretariat Zdrowia i Pomocy Społecznej, którego obowiązkiem będzie czuwać nad stanem zdrowotnym ludności parañskiej.

Pomoc dla kolonistów

Na terenie rolniczym, dzięki pomocy w wysokości 6-ciu milionów cruzeirów, uzyskanej od Ministerstwa Rolnictwa, powstanie w Paranie sześć placówek rolniczo-technicznych, które będą służyły radą i pomocą naszym rolnikom. Zwiększy się także rozdział nasion. Ponadto Bank Stanowy Parany ze specjalnych funduszy, uzyskanych od plantatorów kawy, dawać będzie pożyczkę do 20 tys. cruzeirów tym, którzy jej będą potrzebować i którzy będą godni zaufania.

Tym kolonistom, którzy są zagrożeni utratą ziemi, Gubernator przyrzeka swą pomoc.

Nawet w wypadku, gdyby ja-

kiś kolonista rzeczywiście nie miał prawa do ziemi, na której pracuje, otrzymał inny obszar jak również przejazd darmowy z całym dobytkiem.

Ci osobnicy, którzy bezprawnie chcą odebrać ziemię kolonistom, będą pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani. Dyrektor Służby Kolonizacyjnej, dr Sadi Silva będzie obejmował interior i zatwierdzał te sprawy.

Ulepszenie komunikacji

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowych dróg oraz naprawa starych, by koloniści mogli wywozić produkty rolne, które w wielu wypadkach poszły na marne, właśnie z braku komunikacji. W tym celu powołano plan budowy drogi bitej między Apucarangą i Ourinhos, Apucarangą i Ponta Grossa. Szosa między Curytybą i Wybrzeżem będzie sprostowana. Kończąc swój wywiad, Gubernator M. Lupion przypomniał jeszcze, że w budowie dróg Stan São Paulo udzielił swej współpracy dla wzmożenia wymiany handlowo-przemysłowej obu Stanów.

OBCHÓD ROGZNICY 3-go MAJA

Konsulat Generalny R. P. podaje do wiadomości Kolonii Polskiej w Kurytybie, że w dniu 3-go maja br. (w sobotę) o godzinie 10-tej rano odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli Władz Brazylijskich, z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja, będącej tradycyjnym świętem narodowym Polski.

Konsulat uprasza Rodaków o wzięcie licznego udziału w nabożeństwie.

Ze świata

— Rudolf Hoess, były kat niemiecki w obozie w Oświęcimiu, został powieszony w Warszawie. Hoess został oskarżony o zagazowanie i spalenie 4-roch milionów osób w Oświęcimiu.

— Polska Misja Wojskowa w Berlinie podała wiadomość o przesiedleniu Niemców z Dolnego Śląska.

— Milton Reynolds, amerykański fabrykant i milioner, wybrał się w podróż naokoło świata na samolocie typu B-26, dawniej sfortecy latającej. Reynolds jest zmuszony lecieć 9 tysięcy kilometrów więcej, jak jego poprzednik Howard Hughes, ponieważ Sowiety nie pozwoliły mu lecieć nad terytorium rosyjskim. Ostatni rekord naokoło świata wynosił 91 godzin.

— Z obrad Wielkiej Czwórki w Moskwie niektórzy korespondenci zagraniczni wyciągają wniosek, że zachodnie granice Polski pozostaną niezmienione.

— Ex-marszałek Milch, dowódca niemieckiej „Luftwaffe”, został skazany na dożywotnie więzienie przez amerykański sąd wojenny.

— W Texas, w Ameryce Północnej, miały miejsce trzy wielkie eksplozje na statkach stojących w porcie. Największa eksplozja wydarzyła się w tamtejszej rafinerii fabryce stali, w której zginęło 714 osób, a około 3 tysięcy osób odniosło rany. Rząd amerykański wszczął śledztwo dochodzenia, widząc w tych eksplozjach akty sabotażu.

— W Dachau odbędzie się 18-go maja międzynarodowa uroczystość z udziałem byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

Komuniści są obokrajowcami

Waszyngton, (Reuter). — Specjalna Komisja Izby Reprezentantów zajmująca się antyamerykańską działalnością, oskarżyła partię komunistyczną, że stanowi ona „piątą kolumnę wewnątrz społeczeństwa amerykańskiego”. Komisja zażądała ukarania

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem ODDZIAŁ PARANA

Podajemy wyciąg z raportu naszej centrali w Genewie „Union Internationale de Secours aux Enfants” z dnia 28. II. 46. dotyczący położenia dzieci w Polsce. Organizacja powyższa została zorientowana przez specjalnie wysłane misje oraz przez raporty swych mężów zaufania w Polsce.

POŁOŻENIE DZIECI W POLSCE

Ogółem w Polsce żyje siedem milionów dzieci w wieku poniżej 14 lat. W liczbie tej znajduje się półtora miliona sierot. Z tego natychmiastowej pomocy potrzebuje dwa i pół miliona dzieci.

500 000 dzieci nie ma w ogóle dachu nad głową. Z 400 000 dzieci w wieku od 15 do 18 lat, uczęszczających do szkół wyższego typu, 200 000 wymaga natychmiastowej pomocy.

50 000 dzieci jest w ogóle bezdomnych i porzuconych na terenie Polski. 20 000 dzieci (sierot), jest porzuconych poza Polską.

Śmiertelność dzieci do lat czterech wynosi 40 proc. ogólnej ich liczby. Zagrożonych gruźlicą lub posiadających ją jest 50-70 proc. wszystkich dzieci. Na choroby nerwowe cierpi 90 proc. wszystkich dzieci.

Dzieci tracą zębów. Dziesiątki tysięcy jest ślepych i kalek. Kompletny brak w Polsce lokalnych punktów sanitarnych, personelu, środków leczniczych, instrumentów chirurgicznych i witamin. Duży procent dzieci jest dotknięty chorobami wenerycznymi. Matki rodzą dzieci anormalne, słabe, zdegenerowane.

W Bydgoszczy śmiertelność wśród dzieci wynosi 50 proc.

W Kieleckim 85 000 dzieci w norach i lepiankach z ziemi.

Czy obraz powyższy nie mówi sam za siebie? Litują się nad dziećmi polskimi Szwedzi, Szwajcarzy, Duńczycy i inne narody, wysyłając misje i posyłając pomoc. Emigracja polska ze Stanów Zjednoczonych ruszyła z pomocą na miarę dotychczas niespotykaną. Samych paczek żywnościowych w zeszłym roku wysłano z Ameryki do Polski 8 milionów.

Polacy w Paranie za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, a później Komitetu Opieki nad Dzieckiem, w ostatnim roku zebrali na pomoc dzieciom 180 tys. Cr. Czy w tym roku ofiarność ta ma ustać? Zależy to włącznie od społeczeństwa tutajszego. Zarząd Komitetu, do którego społeczeństwo wybrało ludzi nowych, posiadających najlepsze chęci, gwarantuje społeczeństwu, że pieniądze zebrane będą użyte na celową i szybką pomoc dla dzieci w Polsce. Wszystkie osoby pracujące dla Komitetu pełnią swą funkcję honorowo i żadnego wynagrodzenia za swą pracę nie pobierają, starając się, aby wydatki administracyjne były jak najmniejsze i aby jak najwięcej z zebranych pieniędzy szło bezpośrednio dla dzieci w Polsce.

Z dniem 7 kwietnia Komitet uruchomił prowizoryczną sekcję pośrednictwa pracy dla przyszłych Polaków. Interesanci mogą się zgłaszać pisemnie lub osobiście w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia godz. 7-9 wiecz. rua Carlos de Carvalho 277, pokój Nr. 20.

Polacy w Paranie ewent. innych stanach proszeni są o podawanie pisemne lub osobiste wiadomości o wolnych miejscach.

KOMUNIKAT

Poniższe listy z zagranicy są do odebrania w Komitecie, r. Carlos de Carvalho 277 we wtorki i piątki, każdego tygodnia z wyjątkiem świąt w godz. 9-11 rano.

Adresat:

Majewicz Max
Czernowatow Konstanty
Latosiński Wojciech
Czaplański Julian
Kowronski Aleksander
Franciszek Kędzierski

Nadawca:

Majewicz Jonas, Kalwin, Kaimas
Czernowatow J.
Latorka Ignacy
Stadulski—Nastowska Apolonia
Sokołowski Szymon
Marian Kędzierski

Ciekawe rzeczy

MYDŁO BEZ MYDŁA

W pierwszej wojnie światowej, brak tłuszczów zmusił chemików niemieckich do wyszukania „namiastki” zastępującej mydło. Przy doświadczeniach z naftą uzyskano produkt niesamowity, który rozpuszczał tłuszcz i przerzynał brudy, nie pozostawiając żadnej plamy. Nazwano go „mydło bez mydła”. Wkrótce zdolano w bakteriach wytworzyć taki sam materiał syntetyczny, t. j. sztuczny. Sila jego rozkładająca jest tak wielka, że i woda staje się bardziej „wodnista”. Np. woda zmywająca na gładkiej powierzchni grupuje się w kropki kuliste; lecz gdy jest zmieszana z „mydłem”, kropki rozlewają się w cienutką warstwę. Kaczka wpuszczona na wodę z „mydłem” zaczyna tonąć, bo rozkłada się tłuszcz, dzięki któremu kaczka utrzymuje się na powierzchni.

Nietylko do topienia kaczek nadaje się „mydło bez mydła”, lecz także do celów poważniejszych: do prężnego mycia naczyń kuchennych, (cztery razy przędzy), mebli łazienek, materii z delikatnej wełny, twarzy, rąk i włosów ludzkich (tak zwany „shampoo”), ran zabrudzonych; wreszcie do czyszczenia maszyn, samochodów i t. d. gdyż nie zarysowuje delikatnych powierzchni błyszczących.

Należy się spodziewać, że „mydło bez mydła” wkrótce dotrze do każdego domu, skoro tylko wytwórnie zaczęną produkować tanio i w wielkiej ilości.

Od Redakcji

— Pana Adama J. Murwaniec-kiego, który nadesłał prenumeratę za „Lud”, prosimy o podanie dokładnego go adresu.

Kacik higieniczny

Higiena narządów trawienia

Aby się zawsze cieszyć czystym zdrowiem i oczekiwać późnej starości, należy w wielkiej mierze pieczy o narządy trawienia, gdyż od prawidłowych funkcji tychże zależy zdrowie organizmu. Narządami trawienia są: jama ustna wraz z uzębieniem i językiem, dalej przełyk, żołądek i jelita.

Przestrzeganie czystości jamy ustnej i zębów zapewnia im zdrowie. Żeby należy czyścić zęby, a nie, jak niektórzy osoby czynią, czyszczyć tylko przednie, „bo te każdy widzi”. Czystość zębów, mające na celu usunięcie resztek strawy, na których bytują bakterie powodujące ich gnienie, dokonując należy rano i wieczorem; używać należy do tego miękkiej szczoteczki oraz proszku sporządzonego z mielonej kredy. Co roku należy się udać do dentysty, by ten dokonał oględzin zębów.

Język należy chronić od skażeń i oparzenia.

Zważać trzeba na ciepłą pożywną potrawę. Nie mogą być one bardzo gorące, ani bardzo zimne. Wysoka bowiem temperatura szkodzi błonie śluzowej ust, języka, przełyku i żołądka, stając się nieraz powodem powstawania wrzodu żołądkowego lub raka przełyku. Również pokarm gorący powoduje pęknięcie szkliwa zębów. Pokarmy należy jeść powoli oraz przeżuwać dokładnie, bo dobre żucie — to połowa trawienia. Duże kawałki pokarmu sok żołądkowy nie może prze-trawić, wskutek czego te, pozostające zbyt długi przeciąg czasu w żołądku, podlegają procesowi gnienia i stają się niejednokrotnie przyczyną wymiotów, bólów i braku apetytu. Ponieważ zęby dokonują rozdrabniania i rozmiżdżania potraw, dlatego ci, którzy użębienia znajdują się w opłakanym stanie, skarżą się ustawicznie na dolegliwości żołądkowe. Jeśli zaś chodzi o pokarmy, to te muszą być bezwarunkowo świeże. Zepsute bowiem pokarmy spowodować może czasem śmiertelne zatrucie (ser, mięso, ryby). Pokarm należy przyjmować w jednokrotnych odstępach czasu, (trzy — do czterech godzin) i nie przeciągać żołądka dużą ilością pokarmu, bo jak mówi przysłowie łacińskie: „plenus venter, non studet libenter”.

Kacik gospodarczy

Przepisy na tuczenie świń

- 1) Nie powinno się karmić świń tylko kukurydzą i pomysłami.
- 2) Koniecznym jest wypuszczanie na paszę, lub dawanie zielenizny.
- 3) Utrzymywać chlew w czystości.
- 4) Pokarm musi być zdrowy.
- 5) Karmić o jednej godzinie.
- 6) Dawać w pierwszej połowie pory.
- 7) Ważną jest rzeczą oddzielić mniejsze od większych w godzinie karmienia.
- 8) Woda powinna być zawsze świeża.
- 9) Należy tuczyć od młodości, by otrzymać najlepszej jakości mięso.
- 10) Prosiakom świeżo oddzielnym od maciory nie powinno się dawać pokarmów kwaśnych.



Prosimy Szan. Czytelników o rozpowszechnianie LUDU.

Z teki wielkich ludzi

Wielki Polak - Wielki Katolik!

„Cel do którego szedłem w mej pracy (powiada o sobie Roman Dmowski w 1923 r. z okazji wręczenia mu dyplomu doktora honorowego Wszechnicy Poznańskiej), warunki w których działałem, twarde walki, którą toczyć musiałem, by mi dzieła mego życia nie popsuto i wysiłków mych nie udaremniło, nie nauczyły mnie rozmiłowania się w zaszczytach ani nawet szukania nagrody w wyrazach uznania współobywateli. Za to zmusiły mnie do dużej pracy wewnętrznej w samym sobie, która mi dała największy skarb, jaki człowiek może posiadać — siłę moralną...”. „Zrozumiecie, Panowie, łatwo, że dla ludzi, którzy tak czują i myślą, którzy na takiej podstawie swe istnienie moralne opierali, zaszczyty i wyrazy uznania nie są potrzebne, za którą by się uganiał; jest to raczej zbyt moralny, który może być miły, ale któremu nie trzeba dać zanadto się pociągnąć, bo może stać się źródłem słabości...”

Słowem jego osobistym silnie przytywardza Józef Kisielewski, że... „mało który z wielkich ludzi był tak skromny, tak unikający rozgłosu, tak stojący przeciw efektowi. Wyobraźnia tłumu po prostu nie miała się czego uczepić, nawet gdyby go chciała obwołać swoim ulubieńcem. Żadnego szczególnego, żadnej anegdoty, żadnej efektownej opowieści. Nic. Po prostu zwykły, prosty człowiek, taki, co gdy umiera, zostawia po sobie w całej materialnej spuściźnie kilka drobnych obrazków z wizerunkiem Matki Boskiej...”

W życiu swym mniej rozmawiał z ludźmi, więcej z Bogiem i przedlucywnymi duchami swego narodu. Z takich rozmów rodzi się wielkość. W tej to „wielkości rozkochoła się młodzież polska, ta wielkość zwyciężyła ideowych przeciwników”. („Tęcza”, 1939. „Dmowski”).

Roman Dmowski pochodził z rodziny katolickiej. Ojciec robotnik, kamieniarz warszawski, „człowiek uznający religię serio, z którym nie było żartów, matka głęboko wierząca kobieta”, jak sam się wyrażał o swych rodzicach. To też Roman otrzymał wychowanie katolickie. A chyba i to wpłynęło na kształtowanie się jego charakteru katolickiego, gdy pokazując fotografię robotnikom odwieczając go, mawiał, „widzicie ten obraz — to ojciec mój. Był brukarzem warszawskim, był mnie zdrowo, ale zrobił ze mnie dobrego Polaka i jestem mu za to zawsze wdzięczny”.

W dalszym życiu zetknawszy się z prądem pozytywizmu, z młodym życiem ówczesnego pokolenia, miał też swoją młodociałość, myśli, odchylenia. Nie też dziwnego, że w początkowych pracach, pismach politycznych, można znaleźć jakieś niekonsekwencje, wahań, „że w pierwszym okresie swej pracy nie zawsze oceniał należycie znaczenie Kościoła Kat. w życiu narodu polskiego. W każdym razie doszedł do prawdy, przyznał się do słabości”. Według niego, „to męska rzecz zdobyć się na odwagę przyznania się przed sobą samym, że się było na błędnej drodze, tak błędnej, że ojczyzna mogła straszyć za to zapłacić. I męską rzeczą

jest umieć się z błędów otrząsnąć”.

W okresie tworzenia armii we Francji posłuchajmy, co mówił ks. kanonik Bolesław Sperski, kapelan wojska polskiego we Francji. „Cała Francja była wtedy zaraziła na ateizmem. Uważano, że wszelkie praktyki religijne demoralizują tylko wojsko. Zabraniano spowiadania się. Dmowski wywalczył całkowitą autonomię dla obojczyńskiego wojska polskiego. Kilku kapelanów, (wśród nich i ks. Sperski), mieli nałożony obowiązek opiekowania się stroną duchową żołnierzy. Dmowski zbierał kapelanów na konferencję, na których uczył ich, jak do żołnierzy należy podchodzić. Dawał on nie raz wyraz swemu przekonaniu, że gorąca wiara i spełnianie praktyk religijnych rozbudza ducha rycerskiego.

To są wstępne wyjątki z życia tego człowieka, którego myśl dojrzała, kształtowała się do podstawowego dzieła „Kościoł, Naród, Państwo”, które pociągnęło młode pokolenia przed Bogiem, w którym on pierwszy polityk, myśliciel na miarę europejską, twórca nowej myśli społecznej i politycznej w Polsce, pogodził naukę Kościoła o państwie ze świecką teorią! Jasną myślą, krokiem radykalnym, przekreślił teorię, że sprawy państwa nie mają nic wspólnego ze sprawami Kościoła, bo religia, według niego, nie jest wyłącznie sprawą jednostki, lecz jest sprawą rodziny i narodu.

Dmowski, którego się pomawia o „nieszczerość”, pisze z mocą: „Zgodnie z nauką Chrystusową, życie człowieka na ziemi winno być drogą do osiągnięcia żywota wiecznego. Zadaniem Kościoła jest: człowieka przez wiarę i przez postępowanie zgodnie z przykazaniami Bożymi do żywota wiecznego doprowadzić. Nie wynika z tego wcale, żeby Kościół miał stać poza sprawami doczesnymi, świeckimi, ograniczając się jedynie do nauki wiary... Tylko ludzie święci na każdy krok swój umieją zważać, czy jest on zgodny z przykazaniami Bożymi. Postępowanie zwykłego człowieka należy do wychowania społecznego... Toteż ze stanowiska Kościoła pierwszorzędne ma znaczenie to, jakie są obyczaje społeczeństwa, jakie instytucje państwowe i inne, jakie jest ich wpływ moralny na ludność, jakie jest wreszcie wychowanie w rodzinie i jakie w szkole”.

Słowem, według niego, Polska musi być katolicka! Katolicka z życia! Od góry do dołu. W tym leży zasługa wielkiego wychowawcy i wodza narodowego i jego wielkość katolicka. Szczerzy katol

licyzm życiowy, fundamentalny, trzymał go w tak wielkiej pokorze, bez żadnej sztuczności, „człowieka z jednej bryły”. Nie zapominajmy, że to był marszałek stanu, Kanclerz Polski Odrodzonej, Budowniczy jej granic, uczestnik budowy strukturalny całej ówczesnej Europy, z którego słowami liczyły się państwa mocarstwowe, nawet i Lloyd George. A jednak ten człowiek nigdy nie odważyłby się powiedzieć „Polska to ja”... „Jestem Polakiem” — mówi o sobie. „Moja wielkość to wielkość Polski, moja chwala to jej triumf”. Przebiegając w myśli zasługi Dmowskiego, zaparcie się siebie, wymazanie swego „ja” z całej działalności pisarskiej, dochodzi się do przekonania, że na takie wyniszczenie mógł się zdobyć tylko stuprocentowy Polak i takiż katolik”.

Konsekwentny, nieugięty w swych zamiarach, gdy chodziło o prawdę, szedł po drodze raz wytkniętej. Szedł twardym krokiem w walce przeciw masonom. Wiedział doskonale, że ich nastawienie antyreligijne, zięjące nienawiścią do Kościoła, stanowi wielką szkodę dla wartości narodowej. Wreszcie ustawicznie głosił, że trzeba się przeciwstawić trzeciemu odłamowi, tak bliskiemu dwóm poprzednim — socjalizmowi. Socjaliści rozrywają jedność narodu, głosząc walkę klas. Koroną zwycięstwa, siłą we walce, z tymi potęgami szatańskimi, ma być Polska zwarta pod względem narodowym, religijnym, moralnym, obyczajowym.

Na zakończenie należy dodać mocne a tak ważne słowa ks. infułata dr. Stefana Mordulskiego wygłoszone w katedrze w Przemyślu, streszczające katolicyzm Dmowskiego. „...Pragnął Polski, katolickiej; pragnął by nad narodem powiewał sztandar z białym orłem.

On sam syn robotnika, lecz wychowany po katolicku, wierzył, że Polska ma jedną tylko drogę, jeden fundament, na którym można budować przyszłą ojczyznę, to zasady katolickie i narodowe w myśl słów św. Pawła (I Kor. 3. 11) „innego fundamentu nikt złożyć nie może okrom tego, który złożony jest, a nim jest Chrystus Jezus”.

Postać Wielkiego Polaka — katolika, otwiera przed nami piękny wzór, że prawdziwy Polak musi być katolikiem.

Dziś, mamy sięgać po wskazania wodza Dmowskiego, który zawsze powtarzał: mamy ustawicznie się starać i dbać, „jaką ta Polska będzie, a nie czy my w niej będziemy”.

Wiele z nich męstwo i bohaterskie czyny polskiego żołnierza. Skromne i raczej niezbyt odpowiednio pomieszczenia pęczniają. Walnie przyczyni się do tego ściągnięty na wyspy brytyjskie Drugi Korpus. Dużo złożyła Marynarka Wojenna. Swoją część składa i lotnictwo. A przecież nie jest to wszystko: przybędą jeszcze trofea z Pierwszej Dywizji Pancerniej i Brygady Spadochronowej.

Sięgnijmy do słów opracowania na temat celów i zadań tych prac archiwalno-muzealnych:

— „O wielkości narodu świadczą jego dzieje; troska więc o pokarm dla duszy społeczeństwa, o historię epoki, stanowi jedną z trosk naczelnych. Obowiązkiem każdego dziejowego okresu jest przekazanie wiedzy o sobie przyszłym pokoleniom, by nie zatraciły duchowej sprawy, by nie zboczyły z drogi, wytkniętej przez trudy i krew współczesnych”.

Na oczach naszych powstaje w Szkocji Rapperswill Drugiej Wojny Światowej, dający świadectwo udziałowi Polaków w nieprzerwanych walkach z wrogiem na lądzie, morzu i powietrzu.

Dorobek placówki w danych liczbowych wygląda w chwili obecnej następująco: Archiwum — setki tysięcy dokumentów. Muzeum Sił Zbrojnych — 4600 eksponatów. Biblioteka — 5013 książek, płyt 280, fotografii — 8748.

Rosjanie na Litwie

Ukazujące się w Sztokholmie estońskie pismo „Vaelis Eesti” donosi w numerze 37, że w Wilnie znajduje się obecnie 80.000 Rosjan, nie licząc wojska i specjalnych oddziałów NKWD. W Kownie Rosjan obliczono na 30 tysięcy. Na Litwie obserwuje się wielki napływ żebraków z Rosji. Przybywają tu obdarci i wygłodzeni z Leningradu, Kaługi, Witebska, Orła i innych, nawet odległych miejscowości, walęsają się po wsiach, żebrząc u rolników o trochę pożywienia lub kradnąc. Kiedy napełnią swe kosze lub worki, wracają do Rosji. Rząd w związku z tymi pielgrzymkami zakazał tym „koszykarzom” korzystania z pociągów osobowych, wobec czego jeżdżą na platformach pociągów towarowych, na dachach zwykłych pociągów, często pod wagonami.

Wśród Rosjan, przybyłych na Litwę i do wschodnich dzielnic Polski, obserwuje się silny antysemityzm, chociaż Żydów niema tu wielu. I tak w Kownie obliczają ich na 5.000, a w Wilnie na 16 — 18.000. Od czasu do czasu napływają z Rosji większe grupy Żydów, które jednak wędrują dalej na zachód w nadziei, że przędostaną się do amerykańskiej strefy w Niemczech, skąd spodziewają się wyjechać do Palestyny.

W tymże samym numerze pisma znajdowała się wiadomość, że w Gdańsku aresztowany został J. Navakas, wybitny litewski działacz podziemny w okresie niemieckiej okupacji. Aresztowany został również były poseł do parlamentu litewskiego — [Seja].

MANUALIKI Dzieci Marii

Cały egzemplarz wynosi
Cz. \$ 13,00.

POLACY ZA GRANICĄ PAMIĄTKI WIELKOŚCI NARODU

W obszernym zielonym parku wśród gór Szkocji, pomieszczeniach nie zawsze odpowiednich do przechowywania bezcennych pamiątek historycznych, osiedliło się tymczasowo Archiwum Polskich Sił Zbrojnych, jako — powiedzmy — baza zbiorcza Instytutu Historycznego Imienia Generała Sikorskiego.

Zamknięta jest dziś karta wojenna. Na oczach naszych dokonują się likwidacja Polskich Sił Zbrojnych, tych samych, które przy boku sojuszniczym przetrwały dobre i złe czasy, by wreszcie odnieść zwycięstwo nad potężnym a brutalnym przeciwnikiem.

Okres likwidacyjny; — więc pamiątek przybywa coraz więcej.

SŁOWO BOŻE

Na Niedzielę Trzecią po Wielkanocy

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale XVI)



Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już Mię nie ujrzycie i zaście maluczko, a ujrzycie Mię: a iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie Mię: i zaście maluczko, a ujrzycie Mię: a iż idę do Ojca? Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy co powiada. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: Maluczko a nie ujrzycie Mię: i zaście maluczko, a ujrzycie Mię? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie wesołił: a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciatkę, już nie pamięta ucieszenia dla radości: iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprowadźcie smutek macie; lecz zaście oglądam was, a będziecie się radować serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

Dwie radości.

Człowiek, złożony z materii i ducha, ustawicznie odczuwa w sobie walkę tych dwóch elementów. Raz czuje w sobie porywy szlachetne, zamiary dobre, drugi raz chęć ustąpienia namiętności i jej zaspokojenia.

Wola i rozum ludzki są, jakby językiem u wagi, w której raz ciało, raz duch przeważa.

Jak języczek u wagi decyduje o równowadze między ciężarkiem a artykułem, który kupujesz, tak rozum i wola powinny decydować o równowadze między ciałem i duszą.

Kupiec, który kradnie na wadze, oszukuje kupującego.

Człowiek, który »okrada« swój rozum i wolę, oszukuje samego siebie.

Ciałonieprowadzone przez rozum i wolę jest rozrzuconym rumakiem, nad którym jeździec stracił panowanie.

Ciało, biorąc górę nad duszą — to okręt, który straciwszy ster, unoszony jest tam i sam na falach wzburzonego morza namiętności.

Ciało, nad którym rozum i wola straciły panowanie — to straszliwy pożar, którego trudno jest ugasić.

Duch i materia składają się na istotę człowieka.

I dlatego istnieją dwie radości: radość cielesna, zmysłowa oraz radość duchowa, wewnętrzna.

Pierwsza radość polega na życiu podług namiętności, na zabiegach

i rozkoszach doczesnych. Bogiem tego życia jest ciało lub pieniądź.

Druga radość polega na równowadze jaka panuje między ciałem a duszą; równowagę tę utrzymują rozum oświecony wiarą i wola umocniona pobudkami moralnymi.

Kto ugania się za pierwszą radością, za cielesną, ten wyrabia w sobie przekonanie, że tyle jest jego, ile użyje za życia. A że życie jest krótkie i niepewne, trzeba je wykorzystać, ile się da.

Szczęście i wesele według ciała można streścić w dwóch słowach: wyrzeczenie się krzyża Chrystusowego i Jego nauki, a oddanie się w służbę trojakiej pożądliwości: oczu, ciała i pychy żywota.

Oddając się radościom cielesnym i światowym, jakże się oszukujesz.

Gdybyś nie miał duszy, tylko ciało, wtedy byłbyś szczęśliwym. Ale, że ją masz, ona nigdy nie da ci spokoju. Najwyszukanwsze rozkosze zaprawi ci goryczą i nieznosnymi wyrzutami sumienia. Dlaczego tak? Bo dusza twoja domaga się swych praw i mści się na tobie za to, żeś o niej całkowicie zapomniał i że żyjesz jej kosztem.

Staraj się być uczciwym w »ważeniu« swej duszy i swego ciała.

Oświeć swój rozum wiarą Chrystusową, wzmocnij swą wolę pobudkami moralności chrześcijańskiej.

Wówczas tylko utrzymasz równowagę między materią i duchem. Będiesz prawdziwym człowiekiem — według woli Stwórcy. XJ. Z.

Sfałszowane oświadczenie Kardynała Sapięhy

Warszawskie agencje prasowe, komunikaty informacyjne placówek warszawskich i wiele innych organów prasowo-propagandowych ogłosiły niedawno, że Ksiądz Kardynał Adam Sapięha skierował do Polaków zagranicą, apel, nawołując do jak najrychlejszego powrotu do Kraju. Witając z zadowoleniem amnestię, proklamowaną przez sejm ustawodawczy, Kardynał Sapięha miał rzekomo wskazać, że amnestia ta obejmuje również Polaków zagranicą i w związku z tym według doniesień władz warszawskich, miał zapewnić, że za wyjątkiem małej ilości wojskowych, skupiających się dokoła gen. Andersa, którzy zresztą zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego, wszyscy Polacy mogą wrócić bez obawy i przyczynić się do odbudowy Kraju. Ks. Kardynał Sapięha miał wyrazić nadzieję, że amnestia skieruje do Kraju wielu młodych Polaków, którzy tutaj są,

często w rozpaczliwych warunkach, po obcych krajach.

Sformułowanie tej wiadomości, podanej przez Warszawę, wydawało się od pierwszej chwili po dejrzanem.

Wobec powyższego podjęte zostały wysiłki celem stwierdzenia, gdzie, kiedy i komu ks. Kardynał Sapięha udzielił oświadczenia podanego przez prasę warszawską. Niestety, nigdzie nie można było napotkać na żadne ślady takiego oświadczenia.

Odpowiedź przyszła dopiero ostatnio. Oto organ krakowskijskiej kurii arcybiskupiej »Tygodnik Powszechny« w wydaniu z 30. marca b.r. zamieścił poniższy komunikat:

»Krakowska Kuria Metropolitańska podaje do wiadomości, iż nieprawda jest jakoby Ks. Kardynał Sapięha opublikował jakiegokolwiek oświadczenie do Polaków Zagranicą, w sprawie powrotu do kraju.

Lu Tseng - Tsiang
Uczeń Konfucjusza Benedyktynem

Lu Tseng — Tsiang urodził się w Szanghaju w roku 1911; mając lat osiem, stracił matkę. Ojciec jego był protestanckim katechistą. Mały Lu otrzymał zatem chrzest protestancki i od dzieciństwa przebywał w środowisku chrześcijańskim, choć nie w katolickim.

Nie przeszkodziło mu to jednak kształcić się w »mądrości chińskiej«, opartej głównie na księgach Konfucjusza, która go przygotowała, jak sam twierdzi, do przyjęcia prawdy katolickiej. Nauka Konfucjusza oparta jest na mądrości dawnych królów i na doświadczeniu wielu pokoleń. »Nigdy — pisze o Chińczykach — nie lubowaliśmy się w tworzeniu błyskotliwych teorii, ale z pokolenia w pokolenie wedle przykładu i pouczeń naszych przodków, badaliśmy prawa rządzące naturą ludzką; staraliśmy się przedewszystkiem stosować nasze postępowanie do tych teorii. Według myśli Konfucjusza, podstawą moralności jest rodzina, miłość i cześć dla rodziców oraz dążenie do doskonałości.

Tej głębokiej mądrości uczył się młody Lu w domu ojca i w chińskich szkołach. Pogłębiał ją i rozszerzał jeszcze, pracując w ambasadzie chińskiej w Petersburgu.

Będąc na tym stanowisku, najwięcej uwagi poświęcał Kościołowi Katolickiemu, gdyż w nim widział potęgę moralną i największą siłę. Na Kościół Katolicki zwrócił uwagę pod wpływem swego szefa, ambasadora Shu - Kong - Shena, który twierdził, że »siła Europy nie leży w jej zbrojeniach ani w nauce, lecz w religii.

NA DRODZE KU KATOLICYZMOWI

W lutym 1899 r. ożenił się z p. Bertą Bovy, Belgijką, krewną belgijskiego ministra pełnomocnego w Petersburgu. Ślub odbył się w kościele katolickim, gdyż p. Bovy była gorącą katoliczką.

Chińczy przelozili młodego dyplomaty potępiali jego europejskie małżeństwo. Europejczycy śmiali się z niego. To było także powodem, że żona jego nie mogła brać udziału w żadnych oficjalnych przyjęciach, tak podczas pobytu w Petersburgu, jak później w Hadze.

W 1906 roku Lu został zamianowany posłem chińskim w Holandii. Tu miał miejsce ciekawy wypadek. Postępowa partia w Chinach zbuntowała się przeciwko noszeniu warkoczów, uważając to za znak zacofania. Lu przyłączył się natychmiast do postępów i zgolił warkocz. Z powodu tak śmiałego czynu miał później, jadąc na dwór cesarza chińskiego dość poważne trudności. W drodze do Pekinu, zatrzymał się w Tien — Tsinie z zamiarem półrocznego pobytu, gdyż tyle czasu potrzeba, by warkocz odrósł, bez którego w żaden sposób nie mógł się pokazać na dworze cesarskim. Jednak naglące sprawy polityczne skróciły termin. Znalezione wyjście kompromisowe, by Lu mógł się zjawić w Pekinie z przyprawionym warkoczem.

W KOŚCIELE KATOLICKIM

Lu sam wyznaje, że żona jego o zagadnieniach religijnych nigdy z nim nie mówiła, ani go nie prze-

konywała, tylko z wielką gorliwością i prostotą pełniła obowiązki katolickie. I to właśnie najwięcej go ujęło i przekonało.

Wstąpienie chińskiego dyplomaty do kościoła katolickiego odbyło się po cichu. P. Lu na ręce Dominikanina O. Lagranga złożył wyznanie wiary. W kilka dni później przystąpił do pierwszej Komunii św. Było to w 1912 roku.

Po abdykacji cesarza, nowy rząd chiński powołał go na stanowisko ministra spraw zagran., na którym pozostał przez 15 lat. Podczas pierwszej wojny światowej Chiny za sprawą Lu-Tseng-Tsianga opowiadziały się po stronie Aliantów. Przystąpienie nie przyniosło Chinom żadnej korzyści. Przeciwnie spotkał ich na Kongresie Wersalskim wielki zawód. Nie znajdując w Wersalu żadnego zrozumienia dla swego kraju, Lu-Tseng-Tsiang odmówił podpisu na Traktacie Wersalskim, wbrew rozkazom swego rządu. W kilka godzin później dostał telegram z Pekinu, nakazujący odmówić podpisu. To szczęśliwe pociągnięcie Lu przypisuje wyrażnej opiece Opatrzności Bożej.

W ZAKONIE BENEDYKTYNSKIM.

Po śmierci swojej małżonki, Lu-Tseng-Tsiang, minister chiński, w wigilię Zielonych Świąt, wstępuje do Opactwa Benedyktynów w S. André koło Bruges. Pod wpływem swego spowiednika, idąc za głosem Bożym, Lu przyjął święcenia kapłańskie w 1935 roku. I jak niegdyś będąc ministrem, myślał o bezpieczeństwie i potęgze swojej ojczyzny, tak O. Piotr Celestyn zwraca swą myśl ku zagadnieniu najbliższemu jego sercu, jako katolika i chińczyka: ku katolicyzmowi swego kraju.

Bergson katolikiem

Słynny filozof francuski Henryk Bergson, zmarły w roku 1941, złożył przed śmiercią wyznanie wiary katolickiej. Mimo poważnych różnic między jego filozofią i katolicką przyznać trzeba, że filozofia Bergsona, zwalczająca poglądy materialistyczne i pozytywistyczne, odegrała olbrzymią rolę w myśli współczesnej i zapłodniła bardzo poważnie także filozofię katolicką.

Wesoły kącik

Na balu

— Wie pan, znalazłam krawcową, która robi kostiumy na raty.
— Zaraz to poznałem, proszę pani, bo widzę, że pani tylko pierwszą ratę włożyła dziś na siebie.

U kuśnierza Żyda

Kupujący: Pokaż mi pan jakie futro.
Żyd: Ja panu dać małpie futro, to będzie panu do twarzy.

W szkole żydowskiej

— Profesor: Co złego uczynili bracia Józefa?
— Uczeń: Że go sprzedali za tanio.

Sarna e Coseikas?
ANTI-SARNA TEL
o último recurso

Objeździł go nonszalanckimi spojrzaniem od gubków brzo-
dnych butów do potarganej smiesznie czupryny. Bez słowa opu-
ścił pokój. Lucjan w milczeniu rozłożył ręką rezygnacyjną rękę,
stał na krześle i zrazą zachrapał.
Przy śniadaniu, składającym się z ziów z herbaty, pomido-
rów i cienkich plasterczków chleba, Lucjan znużony się. Obej-
rzał pod światło ze wszystkich stron przypadający na niego
plasterki chleba, zawołał do Ireny, oficjalnej rozdawczyni da-
rów bożych.
— Coś mi dałaś? Kawałek koronki brabanckiej, czy co?
Przez „to“ mógłbym najdrobniejszy druk czytać!
Irena w odpowiedzi opuszcza oczy i powiedziała cicho:
— Nie ma to nie poradzę. Nie mam więcej w domu ani od-
robiny chleba. Na obiad będą tylko pomidory i herbaty.
Przy stole zrazą powstał wielki hałas. — Co za niedbalstwo!
Jako! Kto to widział! Trzeba było jeszcze wczoraj powiedzieć

com palących się domów. Jak wynikało z jego słów, artyleria
niemiecka najpóźniej ostrzeliwała budynek radiu polskiego,
ale na szczęście nie udało jej się zapalić zmieniającej się
radiościąg warszawskiej. Gajek miał poparzoną twarz, brwi,
czuprynę i dziurę w ubraniu, i był zielono-żółty ze zmęczenia
i wyczerpania.
Zosi dopiero pod koniec jego opowiadania przypomniało
się, że Wanda uciekała na Sienną. Ogarnięta nagłym przera-
żeniem, nie mogła powstrzymać się od wydania se siebie ni to
jęku, ni to okrzyku, obsunęła się równocześnie na najbliższe
krzesło.
Podskoczyli do niej z wodą i zapytaniem. Ledwie zdołała
wyjść, że na Siennej mieszkała bardzo bliska krewna Pawła.
— Napewno nie jej się nie stało! — podeszła do niej.
Gajek. — W czasie ratowania nie słyszałem o żadnym wypadku.
— Czy się mniej lub więcej upiekła, okaze się jutro!
Wciąż filozoficznie uważał Lucjan.
— Nie jutro, tylko jeszcze dzisiaj! — poprawił go systema-
tyczny Wrzost.
— Nie zwracaj uwagi na to co mówią! Normalnie upośle-
dzenie umysłowe, spotęgowane wyczerpaniem i niewyspaniem
zmusza ich do mówienia tego, co im zjeżdżała ślina na język przy-
nieście! — uspokajał ją na swój sposób Polcio.
— Właściwie, czy warto teraz kłaseć się spać? — zaskoczył
wszystkich niespodzianym pytaniem Lucjan.

— A Lucjan? — Zosia otarła reszkę łez.
ręce dremającego krzesła.
go chłupa! — tu pośpieszenie odstukała ostatnie zdanie na po-
Zedy teraz Polcio sam nie stał się takim „wypadkiem“ dla inne-
sie potrafił nawet marzyć nie można! A tu masz, co się dzieje!
miał wówczas do czynienia z takimi wypadkami, o jakich w cza-
na, to on na tym, jako chirurg, znakomicie skorzysta, bo będzie
praktykę w szpitalu. Wmówi we mnie, że jeśli wybuchnie woj-
dala, pozbijają Irenę. Upart się, że musi dokonać te swoją
— Polcio za żadne skarby nie chciał wyjść! — opowia-
kała Zosia.
— Myślałam, że zdążyłście wyjść przed wojną!
nich dni.
władcy sobie, nie słuchając jedna drugiej, przebiecia osta-
znalaza się w objęciach Ireny. Łkając, rączki z radości, opo-
Zosia zadzwoniła do masywnych, pięknych drzwi. Po chwili
— A gdy ci będzie czego potrzeba . . . to sobie kup!
nego efektu.
nym wytrzymaniem w połowie zdania, dla wywołania pożąda-
szanie, zawołał na nią łaskawie prostodusznym tonem, z pew-
wujek Artura ucałował niechętnie. Zosi i, chcąc pokryć zmie-
nalość. Przed wejściem do wspólnego, nowoczesnego gmachu,
Do poselstwa dostali się szczególnie, nie zatrzymując przez
chro bierz w sobie tyle siły!
półko, że wujek Artur nie bez zdumienia i podziwu ogarniał ją
gia. Chciała jaknajprędzej dostać się do poselstwa. Pędziła tak
Zosia przedzierając się przez tłum z jakąś żywiołową ener-
lożniczych.
wetki drapieżnie spoglądających w niebo karabinów przeziw-
Na dachach wysokich domów rzuciły im się w oczy syl-
jek Artura.
— Tym najlepiej! — rzucił enigmatyczną uwagę wu-
jących wojsków żywności, czekolad, papierosów, napojów.
na grupki żołnierzy, otoczone zbitym tłumem cywilów, często-
W tłumie gęsto przewijał się wojskowi. Co chwile wpadali
zauważył zgrzyliwie wujek Artur.
— Jedni uciekają z Warszawy a drudzy do Warszawy!
plecach.
stkie strony z tobołkami, walizkami, węzłkami w rękach i na
fuz na Czerniakowskiej wpadł w tłum, spiesząc we wszy-
— A w czasie nalołów chowajcie się do bram!

— Lucjan?! Ten tak samo uparł się, bo też ma praktykę
w szpitalu. Zaklął się, że wogóle stąd nie wyjedzie.
— A inni?
— Wrzost przegapił wyjazd, starszy Włoskowski akurat
przed samą wojną zaręczył się, jego brat został ze względu na
niego, a Gajka też coś zatrzymało. Po całych dniach teraz gdzieś
lat: to kopia rowy i schrony, to szukają żywności. Polcio z
Lucjanem całe dnie i noce siedzą w szpitalach, mają teraz pra-
ktyki aż nadto! Trochę się o nich boję, nawet o Lucjana,
choć mi stale dokucza, wykorzystując, że jest starszy od Polcia.
— A ta starsza pani z Pernambuco, z dwójkiem dzieci?
— Tej nie znam bliżej. Wiem tylko tyle, że jest żoną Bra-
zylijanina z Pernambuco. Wprawdzie urodziła się w Polsce, ale
przez męża i dzieci, urodzona w Brazylii, jest obywatelką bra-
zylijską. Wyobraź sobie, ojciec jej, zupełnie stary człowiek, nie
ogłędając się na najgorsze bombardowanie przynosi jej codzień
z Pragi żywność. Właściwie przychodzi po to, by zobaczyć ją i
dzieci. Co to za odważny człowiek?!
— A ty nie boisz się o Felcia? — Zosia zapytała niemal
bezdźwięcznie, myśląc z uciskiem w sercu o Pawła.
Irena obejrzała się bezradnie wkoło, jakby szukając czy-
jejś pomocy. Na chwilę nawet, z silnie pobladłą twarzą, przym-
knęła oczy.
— Boję się, okropnie boję się! — zaszepotała z męką. — Ale
nie okazuję tego po sobie, bo Polcio o to by się bardzo gnie-
wał. Zresztą, wiesz, miałam taki wypadek. Przedwczoraj zadzwo-
niłam do profesorki Juliańskiej. Była się dowiedzieć o Polcia,
gdyż nie przyszedł na noc do domu. Wyobraź sobie, profesoro-
wa, choć mnie dobrze zna i lubi, nawymyślała mi za . . . ro-
bienie zamieszania . . . w chwili tak poważnej . . . o takie
głupstwo. Teraz staram ukryć w sobie lek o niego. Tylko przed
tobą zdradzałam tę tajemnicę. Ale, gdzie jest twój mąż? — złapała
porywco Zosię za rękę.
— Paweł? — Zosia poczęła jąkać się, powstrzymując gwał-
tem cisnące się łzy. Po chwili, odważnie otarła oczy, zaga-
dała pośpiesznie, jakby chciała wyrzucić ze siebie gniotący
ją ciężar.
— Drugiego września wyjechał do wojska!
— Masz od niego jaką wiadomość, list?
— Nie!
— Nie!?!
— Nie!!

SŁOWNIKI

Polsko - Portugalskie

Słownik portugalsko-polski, ks. J. Górala, str. 690, oprawny
cena: Cr \$45,00.
Słownik polsko-portugalski, ks. J. Górala, str. 800, oprawny,
cena: Cr \$55,00.
Gramatyka Języka Portugalskiego, ks. J. Górala, oprawna,
cena: Cr \$15,00.
Rozmówki portugalsko-polskie, ks. J. Górala; cena: Cr. \$5,00.
Przy zamówieniach listownych należy dołączyć na przesyłkę po-
stową Cr. \$1,00.
Można zamawiać: Redação „LUD”, C. P. 155, Curitiba.

Od Redakcji

Uprzejmie prosimy Szano-
wanych Czytelników o nadsy-
łanie prenumerat nie przez
bank, lecz przez pocztę —

Vale Postal.

W ten sposób ułatwi nam to
pracę i przyspieszy w nadsyła-
nie pokwitowań.

Wszelkie reklamacje prosi-
my nadsyłać jak najprędzej,
by w ten sposób zaradzić po-
myłkom.

Naszym agentem w Col. Pa-
puan-Pinaré jest p. prof. Ka-
zimierz Mazur, w Pinaré zaś
p. Stanisław Kotecki.

Podwyższyliśmy cenę Słow-
ników, ponieważ oprawa ich
wynosi obecnie drożej niż da-
waliśmy.

Poszukuje się **DZIEW-
OZAT** od lat 14 do pracy w fabry-
ce cukierków „A Vencedora” p.
Franciszka Lachowskiego. Zgłoszenia
kierować pod adresem:

Curitiba — rua Cabral 451.

IMPOTENCJA — CHOROBY NERWOWE:

Słabość płciowa, ataki nerwowe, neu-
rastenia, przestępcy, wyczerpanie ner-
wowe, bezsenność, nerwica sercowa, nie-
regulacja mocz, niestrawność, le-
czy **DR. NAPOLEÃO TEIXEIRA**
Profesor Psychiatrii na Uniwersyte-
cie Medycyny.

Przyjmuje: poniedziałki, wtorki,
czwartki i piątki: od 9,30 do 11,30 i
od 5 do 6 — środy od 3,30 do 6. Nie
przyjmuje w Soboty.
Ul. José Bonifácio, 92 - 1-sza pię-
tro. Nad Drogatibą.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich
i paryskich szpitalach. Klinika dla
dzieci i dorosłych. — Leczy zły-
ki i rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Av. João
Pessoa 68. Przyjmuje od 1½—5
Telefon 8-7-5.
Rez. Commend. Araújo 970.
Telefon 424.

Dr. Estanislau Bemben

Lekarz
Klinika ogólna: leczy choroby ko-
blece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmácia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba.

Casa dos Artefatos de Borracha

STIER & STIER
Rua Barão do Rio Branco, 70 —
Caixa Postal 474.
Curitiba — Paraná
Posiada na składzie wszelkie
artykuły gumowe.

KSIEGAENIA

Biruty Dargint-Rawica
Sal. Marinho, 370 w Kurytybie.
Przybory szkolne i pismienne.
Książki na prezenty w języku
portugalskim i polskim.

WINCENTY FLENAK

Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-
Zna Saldanha Marinho, 5939
Curitiba.

Drogatiba Lda.

Sprzedaje i kupuje i produkty a-
pteczne.
Wysyła się przez Reembolso Postal
Mówi się po polsku.
Rua José Bonifácio, 96 Caixa Postal
1205. — Curitiba — Paraná

CASA MAGAZINE

Koszule, piżamy, kaletony, ka-
pelusze, bieleżna, „acelchados”.
Własna Fabryka — Hurt i detal.
Rua 15 de Novembro, 443 —
Tel. 297 — Curitiba.
Adres telegr.: Zakesabbag

Leczenie bez operacji hemo-
roidów, zylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach

Dr. Mendes de Araújo

Av. João Pessoa 68
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Hotel „Regina”

właściciel: Józef Kamiński w Capão
Bonito (Stan S. Paulo) na obiado-
wym przystanku linii autobusowej
Kurytyba — São Paulo. Znakiem, no-
woczesny hotel i świetna kuchnia

DR.

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i
od 1,30 do 3,30 przy ulicy
José Bonifácio, 92 (Nad Drogatibą)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek
Praça Barão de Guaraúna, 181
Ponta Grossa
Wydaje bardzo smaczne śniadania
obiady i kolacje, oraz zakąski i na-
poje różnego gatunku po cenach
umiarkowanych.

DR. TRZPICKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od 9-12 i od 3-6
Konsultorium: Farmácia GUAIRA,
rua M. Floriano, 742 — Tel. 675
Rezydencja: ul. 7 de Setembro, 1585
Tel. 877

Casa „ROMEO”

kupuje i sprzedaje ubrania używane;
płaci od 100 do 400 Cr. za sbranie,
sprzedaje zaś po cenach przystępnych
dla wszystkich.
Kup raz a zostaniesz klientem.
Casa Romeo, ul. Machado, 315
Tel. 3 01 — Kurytyba.

CASA IDEAL

PRAÇA GENEROSO MARQUES, 62 (dawniej Municipal)
Filia: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755 — Curitiba.
NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR OBUWIA damskie-
go, męskiego i dziecięcego do nabycia w znanym od lat
SKŁADZIE CASA IDEAL.

CASA METAL

LUPION & CIA. LTDA.

Żelaz, naczynia, szkła, żelazo i stal w sztabach, radio PHILIPS
i artykuły dentystyczne.

Adres: Rua 15 de Novembro, 220 — Tel. 189

Adres telegr.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba - Paraná

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVEMBRO, 528 Fone, 157.

Oficina — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone, 3321.

Wszelkie materiały elektryczne — Instalacje światła i prądu
— Radia — Engeladetras — Aspiradores de pó — Geladeltras.

Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeltras ora
wszelkich aparatów elektrycznych handlowych z jakiegokolwiek materi-

Depositarios dos Electrodes — FREDOTTI.

Maquina de Solda Eletrica

MOVEIS CIMO

DUMA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzadzania biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,

Telefon, 828 — CURITIBA.

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MINERVA

DEGABIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich w-
złowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarecinho, Parana-
guá, Londrina i União da Vitória i Itaty.

Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Bijuteria, zegarki i t. p. rzeczy na prezenta.

Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków
w Paraná.

Sprzedaje tanio i gwarantuje ich solidność.

Ul.ça Monsenhor Celso, 124 — Telefon 3-4-92 w Kurytybie.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, na-
turalizacje — przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich
spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná
Wydaje cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne
gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Wiadomości z Polski

Z Małopolski Wschodniej

»Ukr. Biuletyn Informacji« podaje:

Polaków w Małopolsce Wschodniej już prawie zupełnie nie ma. Wyjątkiem jest pewna ilość wsi koło Mościsk, oraz Lwów i Stanisławów. We Lwowie w zimie 1946/47 pozostało nie więcej jak 15.000 Polaków. Akcja wysiedlania trwa. We Lwowie została przeważnie inteligencja polska i garść spekulantów. Polacy ci uważają, że między Zachodnią Ukrainą a Polską nie ma żadnej różnicy, a »Lwów i tak będzie polski«. Kościoły wszystkie zamknięte, szkół polskich nie ma.

Uniwersytet im. Franki we Lwowie posiada między innymi katedrę leninizmu i stalinizmu, oraz katedrę przysposobienia wojskowego, którą zajmuje gen. Worobiew. Instytut Medyczny ma opinię najlepszego w ZSRR. Drugi taki Instytut istnieje w Stanisławowie. Nadto we Lwowie działają Politechnika, instytut handlu rodzimkiego, instytut poligraficzny, szkoła górnicza i szkoła dla maszynistów kolejowych.

Lwów otoczony jest pierścieniem artylerii przeciwlotniczej. Najwięcej jej widać przy końcu ul. Gródeckiej, Janowskiej i na Wysokim Zamku. Tu szczyt izolowany jest drutem kolczastym, umieszczono tam bowiem przeciwlotniczy punkt obserwacyjny. Na wiosnę ubiegłego roku specjalna komisja wojskowa obeholdziła wszystkie szkoły i instytucje publiczne, badając urządzenia p-lot. Wszyscy mówią o bliskiej wojnie. Mówi o niej nie tylko ludność, lecz i władze. Na wiecach i zebraniach instrukcyjnych stale podkreśla się, że zachodnia reakcja planuje i przygotowuje nową wojnę, montując blok zachodni, że więc należy dołożyć wszelkich wysiłków, by się nie dać zaskoczyć.

Żydzi chcą wracać do Polski

Niedawno doniosła prasa, że Żydzi polscy, przebywający w poludniowych Niemczech, zamierzają wracać z powrotem do Polski wobec braku widoków na wyjazd do Palestyny. Jak wynika z palestyńskiego dziennika »Hadschot Haerew« (21. 2.) — podobne plany mają i niektórzy Żydzi w Palestynie. W lokalu konsulatu polskiego w Tel-Awiv sprawozdawca zauważył gromadę Żydów, czekających na dokumenty do Polski. Jeden z nich swą decyzję tłumaczył ciężką sytuacją w Palestynie, gdzie trzy lata pracuje na budowie z małym zarobkiem, a w Polsce zamierza handlować. Drugi zostawił w Polsce duży majątek i chce go odzyskać. Na uwagę jednego z obecnych, że w Polsce wprowadza się ustrój komunistyczny, ów Żyd odpowiada: »Głupstwo! Komuniści nigdy nie będą panowali w Polsce. Zachod nie dopuści do tego«. Natomiast trzeci oświadcza: »Wracam do Polski, gdyż jestem zupełnie pewny, że najdalej do dwóch lat przylączy się do Związku Sowieckiego. Obrzucił mi już imperializm brytyjski, kapitalizm żydowski i feudalizm arabski. W Polsce będą rządzić komuniści«.

Zniszczenie portów polskich

Działania wojenne zniszczyły bardzo Gdańsk i Gdynię. Niemcy, opuszczając miasta, z całą świadomością i planowością dokonywali zniszczeń dodatkowych. I tak w Gdańsku zostało zablokowane wejście do portu, zaminowane zostały wody przybrzeżne, zrujnowane nadbrzeża i falochrony, zniszczone magazyny i budynki portowe, wysadzone w powietrze wszystkie wiadukty, mosty, wieża ciśnienia i stacja pomp. Straty dróg i torów ocenia się na 20 procent. Z 92 sztuk urządzeń przeładunkowych pozostało 39 i to w stanie uszkodzonym. Wywieziono całkowicie tabor pływający i kołowy. Zniszczono całkiem sieć telefoniczną i wysokiego napięcia.

W Gdyni zablokowano oba wejścia, zaminowano wody nadbrzeżne i port, nadbrzeża i falochrony zniszczono ładunkami dynamitu zakładanymi co 20 metrów. Na 248 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni magazynów zniszczono 98 tysięcy metrów kwadratowych. Z 87 urządzeń przeładunkowych pozostało 36 nie nadających się do użytku. Zniszczono oczywiście wszystkie mosty, wiadukty i inne urządzenia publiczne.

Stosunkowo mniejsze straty poniósł Szczecin. Poza zaminowaniem wód i portu, nadbrzeża nie uległy na ogół zniszczeniu. Magazyny przeładunkowe zniszczono w 50 procent. 100 procent urządzeń przeładunkowych uległo uszkodzeniom.

Porty II i III klasy z Elblągiem na czele uchroniły się od tak wielkich zniszczeń.

Odbudowa objęła następujące prace: W Gdańsku, Gdyni i Szczecinie oczyszczono wejścia do portu i rozminowano wody. W Gdańsku czynnych jest obecnie 5.568 m. nadbrzeży, odbudowano 32 m. kw. magazynów o pojemności 45 tys. ton. Uruchomiono elewatory zbożowe o pojemn. 13 tys. ton. Oddano do użytku 21 dźwigów. W Szczecinie przejęto od władz sowieckich 7 km nadbrzeży, z czego 5% zdalnych do użytku oraz 20 tys. m. kw. magazynów. W Gdyni odbudowano 6,3 km nadbrzeży. Ogólna powierzchnia czynnych obecnie magazynów wynosi 104, 100 m. kw. o pojemn. 156 tys. ton. Odbudowano 30 jednostek przeładunkowych. Obroty miesięczne Gdańska i Gdyni wynoszą po ok. 420 tys. ton. Wg. planu trzyletniego w r. 1949 obrót portowy w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie wyniesie 26 milionów ton rocznie.

Brak lekarzy w Polsce

Wskutek strat wojennych, służba zdrowia w Polsce cierpi na poważny brak personelu lekarskiego, który jeszcze przed wojną nie odpowiadał potrzebom Kraju. Przed wojną było w Polsce 12.917 lekarzy, obecnie jest ich tylko 6.220. Dziś na 100 tysięcy mieszkańców przypada 28 lekarzy, a jeden lekarz przypada przeciętnie na 90 klm. kw.

Przed wojną posiadaliśmy 3.686 dentystów, dziś jest ich zaledwie 1.507, przy czym na 100.000 mie-

szkańców przypada zaledwie 7 dentystów. Podobnie przedstawia się sytuacja wśród farmaceutów. Przed wojną było w Polsce 3.787 magistrów farmacji, dziś jest ich 1.881.

Wobec skutków wojny, odbijających się na stanie zdrowotności publicznej w Polsce, brak lekarzy tym silniej daje się we znaki. Konieczność poprawy w tym zakresie jest jednym z bardziej palących problemów Kraju.

Straty wojenne bibliotek polskich

Polska posiada obecnie 1.844 bibliotek powszechnych, licząc 2.400 tys. tomów. Stanowi to 19% stanu przedwojennego. Bibliotek samorządowych jest w tej liczbie zaledwie 372; 114 powiatowych, posiadających, 157 tys. tomów, 131 wiejskich — 36 tys. tomów i 127 miejskich — 864 tys. tomów. Przeciętnie zatem na bibliotekę miejską przypada 7.000 książek, powiatową — 1.370, a na wiejską zaledwie 270 książek.

Stan ten ilustruje wymownie rozmiar strat kulturalnych poniesionych w ubiegłej wojnie przez Polskę. Strat dotkliwych dla życia narodu i niełatwych do szybkiego powetowania.

— Eksport węgla przez polskie porty w r. 1946 przekroczył 5 milionów ton.

— W grudniu odpiął z Gdyni do Londynu statek angielski »Baltanic« z ładunkiem 50 tysięcy jaj i 24 tysięcy klg. bitych gęsi. Był to pierwszy po wojnie transport bitych drobiu polskiego, wysłany za granicę.

— Do Gdyni przybyła flotylla 6 kutrów rybackich, rewindykowanych przez Polskę z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

— Produkcja polskiego przemysłu włókienniczego w r. 1946 wyniosła: tkanin bawełnianych — 212 milionów metrów, wełnianych — 21 milionów metrów, lnianych — 21 i pół milionów metrów, sztucznego jedwabiu — 3.600 ton. Zaznaczyć należy, że znaczna część polskiej produkcji włókienniczej wysyłana jest do Rosji, a rynek wewnętrzny w Kraju nadal wykazuje znaczne zapotrzebowanie na te wyroby. Wyroby lniane nie osiągnęły zamierzonej wysokości ze względu na brak surowca.

— Produkcja cementu wyniosła w Polsce w roku ubiegłym 1.350.000 ton, a szkła okiennego 7.800.000 metrów kwadratowych. Nie osiągnięto przewidzianego planem wysokości produkcji w przemyśle skórzanym, drzewnym i papierniczym; w pewnym stopniu wpłynęła na to brak niektórych surowców.

— Popularna przed wojną fabryka Wedla wznowiła w 1945 r. swą produkcję, która w r. 1946 wyniosła blisko 2 miliony kgl. Stopniowo Wedel zaczyna wracać na przedwojenne rynki zagraniczne. Narazie eksportuje do Szwecji 100 ton swoich wyrobów miesięcznie. Przewidywane jest zawarcie umowy z Anglią, która w zamian za otrzymywane cukierki dostarczy Wedlowi surowców. Surowców tych fabryka bardzo

potrzebuje do wznowienia wszystkich działów swej przedwojennej wytwórczości. Obecnie fabryka Wedla jest upaństwowiona i zatrudnia przeszło 1.100 pracowników.

— W grudniu roku ubiegłego została wznowiona w Warszawie działalność Związku Iz Rzemieślniczych R. P. który posiadać będzie na terenie Kraju 14 Iz.

— W r. 1946 Polskie Koleje Państwowe przewiozły ogółem 188 milionów pasażerów.

— Na wybrzeżu morskim, między innymi na Helu i na wyspie Wolin oraz u ujścia odnóg Odry, ukazały się stada fok, liczące po kilkanaście sztuk. Wyrządzają one szkody rybakom, niszcząc zastawione sieci. Rybacy bronią się przed szkodnikami, polując w prymitywny sposób na foki, których zabili już pewną ilość, zyskując cenne futra.

— Linia Molotowa za czasów Chrobrego. Poseł Żulawski opowiedział w sejmie, że gdy jego brzoza pod tytułem »Bogaństwo, wolność i moralność« poszła do cenzury w lipcu ubiegłego roku, to cenzor skreślił mu całszereg zdań i powiedział. Między innymi w zdaniu »Bolesław Chrobry nakreślił granicę Państwa od Miśni aż po Dniepr« cenzor słowo »Dniepr« poprawił na »Bug«.

— 40 Tysięcy zwłok leży jeszcze pod gruzami Starego Miasta w Warszawie. W ciągu dwóch lat wydobyto 16 tysięcy zwłok w całej Warszawie. Akcja ekshumacyjna prowadzona przez Miejskie Zakłady Pogrzebowe nie będzie w bieżącym roku zakończona.

— Proces Förstera, byłego ganleera Pomorza odbędzie się dopiero w czerwcu ze względu na konieczność ogromnych przygotowań. Förster będzie sądzony w Toruniu w wielkiej sali Dworu Artusa.

— W roku 1946 polski przemysł węglowy wydobyl ogółem 47 milionów 288 tysięcy ton węgla, przekraczając normę przewidzianą planem o jeden milion 288 tysięcy. Odpowiednie cyfry produkcyjne w roku 1945 wyniosły 27 milionów 366 tysięcy ton.

Dlaczego tyle wojska

Byli komendant amerykańskich wojsk okupacyjnych w Europie, generał Mac Narney oświadczył korespondentom prasy, że Rosja posiada cztery i pół miliona żołnierzy w krajach okupowanych w Europie. Liczba ta równa się ilości żołnierzy jakie posiadają Ameryka, Anglia i Francja razem. Działalność Sowietów w strefie okupacyjnej w Niemczech wskazuje wyraźnie, że Rosja pragnie przeciągnąć Niemców na stronę komunizmu.



CLAREA 4 graus por met

LIMPA DESINFECTA REFRESCA

Enta a carne e cura o mau hálito

Czy już zamówiłeś sobie »L U D« ?